KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 66 (495) Łódź sobota 8 marca 1947 r. CENA 2 ZŁ

Premier tow. J. Cyrankiewicz o wizycie w Moskwie
Jesteśmy sojusznikami ZSRR
Przyjaźń ta zrodziła się na polu bitew ze wspólnym wrogiem

WARSZAWA (PAP). W drodze powrotnej z Moskwy prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz złożył następujące oświadczenie przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP:

„Nasze rozmowy w Moskwie dotyczyły dość szerokiego wachlarza spraw interesujących oba kraje. Jesteśmy sąsiadami. Z faktu tego wypływa cały szereg wzajemnych sąsiedzkich problemów. Dodatkowe problemy są wynikiem okupacji Niemiec przez wojska radzieckie, a okupacja ta jest chwili obecnej jednym z najistotniejszych środków zabezpieczenia pokoju. **Jesteśmy nie tylko sąsiadami Związku Radzieckiego, ale i bardzo bliskimi sojusznikami. Ten sojusz nie *jest dla nas niczym koniunkturalnym.* Zawiązał się na *polach bitew* we wspólnej rozprawie z hitleryzmem. Historyczne zwycięstwo armii radzieckiej, wkład armii polskiej w to zwycięstwo — zamknęły pierwszy okres sojuszu, który *wówczas pieczętowany był walką* i krwią obu narodów. Dziś pora na u-**gruntowanie i wzbogacenie tego sojuszu przez współpracę, obejmującą coraz więcej dziedzin w miarę wkraczania naszych narodów w pokój i odbudowę.

Wypełniając ten sojusz żywą treścią bezpośrednich rozmów i umów, dotyczących poszczególnych spraw, nie tracimy z oczu jego najważniejszego, podstawowego sensu. Jest nim **wspólne, uparte dążenie do pokoju, obejmujące wszystkie narody, które nie chcą powtarzać krwawego doświadczenia ostatniej wojny — rozbudowanie takiego pokoju, który za kilka lub kilkanaście lat nie stanie się pokojowym bezwładem narodów sprzymierzonych, ale który będzie umiał się bronić przed zagrożeniem i naruszeniem.** To nie jest sprawa tylko umów, ani tym mniej haseł, to jest sprawa konkretnego zabezpieczenia się przed agresją. Stąd wynika zgodność poglądu obu rządów **na** sprawę Niemiec. Stąd wynika **także dalsza konieczność** roz**ciągnięcia tej zgodności** co do sposobów **zabezpieczenia się przed wojną** także na inne państwa. **Sądzę, że najbliższe międzynarodowe rozmowy będą w tym kierunku dalszym krokiem naprzód.**

Już dziś zgodność poglądów ogarnie niewątpliwie państwa słowiańskie, mające jednakowe historyczne wojenne doświadczenia z Niemcami. Podobne doświadczenia historyczne przeszła Francja i tutaj nie mamy powodu obawiać się lekkomyślności w podejściu do zagadnień niemieckich.

Sądzę, zresztą, że na świecie coraz więcej będzie zrozumienia dla tych spraw, ponieważ — **pokój czy wojna w przyszłości nie będzie tylko sprawą państw słowiańskich, ani tylko Europy, lecz będzie zawsze sprawą całego świata".**

Angielskie wojsko i amerykańskie pieniądze
Interwencja obcych mocarstw
zaostrza obecną sytuację w Grecji

LONDYN (PAP). W Izbie Gmin *zwrócono się do przedstawiciela* rządu z szeregiem pytań, dotyczących wycofania się wojsk angielskich z Grecji i niedawnej wymiany poglądów między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, w sprawie zobowiązań finansowych i militarnych Wielkiej Brytanii w stosunku do Grecji. Odpowiadając na te pytania zastępca ministra spraw zagranicznych Mayhew oświadczył, że nie może zakomunikować daty ostatecznego wycofania wojsk angielskich z Grecji.

Członek Partii Pracy Price zapytał Mayhew czy nie jest faktem, że jakiekolwiek bądź pojednanie między lewicą a prawicą w Grecji jest nieprawdopodobne dopóki rząd Grecki uważa, że może liczyć na pieniądze amerykańskie i wojska angielskie.

Mayhew odpowiedział, że sprawa takiego pojednania pozostaje w związku z owiele liczniejszymi czynnikami, niż kwestia sił zbrojnych. Jak stwierdził dalej Mayhew, między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi toczą się rozmowy w sprawie minimalnych potrzeb w zakresie dewiz zagranicznych.

Po dniu 31 marca br. gdy utracą ważność angielskie zobowiązania finansowe, odmówił on jednak jakichkolwiek informacji o przebiegu rozmów.

Jeden z członków izby prosił następnie Mayhew o wyraźne oświadczenie, że rząd brytyjski stanowczo wypowiada się przeciwko wykorzystywaniu pomocy finansowej na zakup broni, celem przeprowadzenia wojny domowej przeciwko greckiemu ruchowi oporu.

Mayhew odpowiedział, że kwestia celów dla których okazana ma być pomoc, stanowi obecnie przedmiot rozważań.

Kryzys polityczny na Węgrzech
Nieprzejednane stanowisko opozycji

BUDAPESZT (PAP). — Po niepowodzeniu środowych rozmów pomiędzy czterema partiami koalicji rządowej, wicepremier Rakosi, sekretarz generalny partii komunistycznej, po licznych interwencjach u premiera Nagy, przywódcy partii drobnych posiadaczy, zainicjował nowe zebranie przedstawicieli wspomnianych czterech partii.

Dziennik komunistyczny „Szabad Nep" pisze na ten temat: „Na zebraniu czterech partyj w dniu 6 marca omówiono sprawę likwidacji spisku kontrrewolucyjnego. Stwierdzono nieprzejednane stanowisko partii drobnych posiadaczy. Jeżeli partia ta nie uczyni żadnych ustępstw, któreby były do przyjęcia z punktu widzenia demokracji węgierskiej, jeżeli nie przedsięweźmie żadnej zasadniczej zmiany dla ostatecznego zlikwidowania spisku, można będzie uważać, że rokowania rozbiły się ostatecznie. Przyszły tydzień będzie najkrytyczniejszym okresem w życiu politycznym nowych Węgier".

Nasze stanowisko

Jutro powita Warszawa serdecznie przedstawicieli rządu czechosłowackiego, którzy przyjadą do nas ze swym premierem na czele celem podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między oboma krajami. W ostatnim czasie, po zwycięskiej wojnie — mówimy o tym otwarcie — stosunki nasze nie były nacechowane taką szczerością i przyjaźnią, jaka powinna być podstawą współżycia dwóch bratnich słowiańskich narodów.

Złożyło się na to wiele starych uraz, grzechów, nieporozumień i wypadków. Zwycięstwo nad faszyzmem i demokracja, która stała się czynnikiem rządzącym w obu krajach, domagały się zmiany dotychczasowej polityki i stosunków. Nieszczerości i brakowi zaufania musi się przeciwstawić uzgodnione poglądy, szczerą przyjaźń i ZROZUMIENIE WŁASNYCH INTERESÓW. Demokracja polska dawała temu wyraz niejednokrotnie. Dzisiaj możemy stwierdzić, że dążenia nasze znalazły również posłuch u ludzi, którzy stoją na czele odrodzonej, wolnej Czechosłowacji.

Sprawa podpisania aktu przyjaźni nabierze pełnej treści przez realizowanie go na wszystkich odcinkach życia państwowego i społecznego obu narodów. Położy ona automatycznie kres wszystkim dotychczasowym nieporozumieniom. Wytrąci broń z ręki ludziom, budującym na starych przesłankach swoje szowinistyczne nadzieje, a w pierwszym rzędzie pogrąży w smutku naszego wspólnego niebezpiecznego wroga. Obaj partnerzy zdają sobie sprawę z doniosłości tego faktu.

Dlatego prawowitych przedstawicieli bratniej Republiki Czechosłowackiej będziemy witać na swojej ziemi jako zapowiedź trwałych, dobrosąsiedzkich, przyjaznych stosunków naszych narodów, które oparłszy się o nieprzemijającą przyjaźń ze wszystkimi Słowianami, przyczynią się niewątpliwie do przyśpieszenia procesu odbudowy i rozwoju naszych państw.

Stworzymy wszyscy wspólny wał obronny przed agresią, imperializmem i zaborczością, wał, który utrwalać będziemy systematycznie właśnie przez POGŁĘBIANIE I PRAKTYCZNE WPROWADZENIE W ŻYCIE zasad i punktów, zawartych w podpisanej umowie.

NACJONALIZACJA KOPALNI W ANGLII



Przemysł węglowy został w Anglii upaństwowiony. Górnicy jednej z kopalń dają wyraz radości, przez umieszczenie tablicy z okolicznościowym napisem.

Czy dojdzie do zmiany rządu?

BRUKSELA (PAP). W czwartek dnia 6 b.m. belgijski rząd poniósł w senacie porażkę przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Premier Huysmanas oświadczył, że rząd na razie nie wyciąga konsekwencji z głosowania czwartkowego i że budżet ministerstwa rolnictwa zostanie ponownie wniesiony do senatu za kilka dni.

W chwili obecnej z 19 członków rządu, 5 bawi poza granicami kraju. W miarodajnych kołach politycznych nie spodziewają się wybuchu kryzysu rządowego, przed powrotem ministra Spaaka do Brukseli, co ma nastąpić w końcu tygodnia.

Strajk w Italii

RZYM (PAP). W całych Włoszech wybuchł strajk urzędników towarzystw ubezpieczeniowych. Urzędnicy **domagają się podwyżki płac.**

Stosunki brytyjsko - radzieckie

LONDYN (PAP). W odpowiedzi na pisemną interpelację deputowanego z partii pracy Filcoks podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Mayhew oświadczy, że rząd brytyjski pragnie ustalenia bliskich i serdeczniejszych stosunków między parlamentem brytyjskim i radą najwyższą ZSRR.

Marschall w Moskwie

BERLIN (PAP). — Dnia 7 bm. o godz. 16.30, na lotnisko Tempelhof pod Berlinem, przybył amerykański minister spraw zagranicznych **Marshall w drodze do Moskwy.**

Min. Bidault — optymista z zawodu i rozsądku

Francja udzieli Polsce poparcia

licząc na jej wzajemność przy omawianiu sprawy granic

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 marca 1947 r. bawił w Warszawie przejazdem w drodze do Moskwy minister spraw zagr. Republiki Francuskiej p. Georges Bidault.



Pociąg wiozący min. Bidault przybył na dworzec gdański w Warszawie o godzinie 9.25. Po złożeniu krótkiego oświadczenia przed mikrofonem Polskiego Radia, w którym dał wyraz swemu zadowoleniu z przybycia do stolicy Polski, minister Bidault udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami na objazd miasta. Trasa prowadziła przez teren dawnego ghetta oraz przez śródmieście. Samochody, wiozące gości francuskich, zatrzymywały się parokrotnie w rozmaitych punktach miasta, gdzie min. Bidault wysiadał i z bliska zapoznawał się z ogromem zniszczeń stolicy Polski, nie tając wobec towarzyszących mu osób wrażenia, jakie wywarły na nim ruiny Warszawy.

Około godz. 11-ej min. Bidault przybył do gmachu ambasady francuskiej, gdzie ambasador p. Roger Sarreau gościł przez kilkadziesiąt minut kierownika zagranicznej polityki francuskiej.

W drodze powrotnej na dworzec korowód samochodów wiozących gości francuskich, zatrzymał się przed kościołem Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, który podczas działań wojennych specjalnie ciężko ucierpiał od barbarzyństwa niemieckiego. Min. Bidault wszedł do kościoła i zatrzymał się przez chwilę przed miejscem, gdzie zamurowane jest serce Fryderyka Chopina.

Po przybyciu na dworzec Gdański, min. Bidault zaprosił dziennikarzy polskich i francuskich do swego wagonu salonowego, na krótką konferencję prasową.

Min. Bidault przywitał dziennikarzy polskich w serdecznych słowach, mówiąc m. in., iż mają do czynienia ze swym dawnym kolegc. Następnie min. Bidault wyraził swą wdzięczność dla min. Skrzeszewskiego, który zechciał być jego przewodnikiem w objeździe Warszawy. Min. Bidault powiedział dziennikarzom polskim, iż zarówno on sam, jak i towarzyszące mu osoby były głęboko wstrząśnięte tym, co ujrzały w stolicy Polski.

Uważam powiedział Georges Bidault, iż młodzież całego świata powinnaby przybyć tu do Warszawy, aby pojąć właściwe znaczenie dwóch rzeczy: przede wszystkim co to znaczy nieszczęście, a po drugie — co znaczy słowo odwaga.

Minister wyraził następnie swe uznanie dla postawy mieszkańców miasta, którzy nie skarżąc się stanęli do pracy.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy polskich o to, czy w drodze powrotnej z konferencji moskiewskiej byłby skłonny udzielić prasie polskiej dłuższych wyjaśnień, minister Bidault odpowiedział żartobliwie słowami starej popularnej francuskiej piosenki — Malborough jedzie i... nie wie kiedy powróci...

Na pytanie jakie są jego zdaniem prognozy odnośnie konferencji moskiewskiej, min. Bidaul powiedział: „Ja jestem optymista z zawodu i z rozsądku".

Następnie padło pytanie, **jak ustosunkuje się Francja do zagadnienia granic zachodnich Polski, min. Bidault oświadczy, w odpowiedzi, iż problem ten jest jednym z punktów całokształtu olbrzymiego problemu niemieckiego, ale że Francja udzieli Polsce w tej sprawie poparcie, licząc na jej wzajemność przy dyskusji nad intersującymi Francję zagadnieniami**, m. in. Min. Bidaul podkreślił francusko - polską wspólnotę celów, która na przestrzeni historii znajdowała się już niejednokrotnie swe potwierdzenie.

Następne pytanie, skierowane przez innego przedstawiciela prasy pod adresem min. Bidault, dotyczyło sprawy podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie. W odpowiedzi min. Bidault przyznał, iż nie rozważał dotąd bliżej tej sprawy, ale że niezawodnie **stolica Polski nadawać by się mogła do tego celu lepiej, niż Wersal.** Dużo zależy od tego, powiedział Bidault — jaki będzie ten projektowany pokój.

Minister Bidault, który był w bardzo dobrym nastroju żartował z dziennikarzami polskimi, którzy wobec spóźnionej pory musieli już opuszczać wagon ministra. Obecny na konferencji prasowej karykaturzysta jednego z pism warszawskich, podał min. Bidault sporządzoną przez siebie karykaturę francuskiego męża stanu, prosząc go o dedykację. Min. Bidault napisał: „Prasa polska ma świetnych rysowników, ale złe modele".

W południe pociąg wiozący min. Bidault opuścił Warszawę, kierując się do Moskwy.

Wywiad z Ambasadorem Wierbłowskim

Sojusz polsko - czechosłowacki

będzie nieprzebytą tamą dla agresji niemieckiej

PRAGA (PAP). Ambasador RP. w Pradze Stefan Wierbłowski udzielił korespondentowi agencji Telepres Alfredowi Jakszowi wywiadu w sprawie układu polsko - czechosłowackiego z punktu widzenia polityki międzynarodowej.

Pytanie: Panie Ambasadorze. Wrócił Pan właśnie z Warszawy. Czy może mi pan powiedzieć, jaki odgłos wywołała w Polsce wiadomość o mającym nastąpić podpisaniu traktatu polsko - czechosłowackiego?

Odpowiedź: Prasa polska wszystkich kierunków politycznych poświęciła i poświęca nadal bardzo wiele miejsca sprawie podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją. Dzienniki polskie jednogłośnie stwierdzają, że jest dzień historyczny w dziejach Polski i Czechosłowacji oraz w dziejach całej Słowiańszczyzny, i że w ten sposób wzniesiona została potężna tama przeciwko odrodzeniu się agresywnych sił w Niemczech i przeciwko odnowieniu się niemieckiego „Drang nach Osten".

Pytanie: Jak ocenia pan, panie ambasadorze, polsko - czeski pakt z punktu widzenia ogólno europejskiego a w szczególności jako przeciwstawienie polityce bloków i polityce tzw. Stanów Zjednoczonych Europy?

Odpowiedź: Uważam, że zawarcie polsko - czechosłowackiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy jest wielkim krokiem naprzód w dziele pokojowej stabilizacji w Europie. Uważam, że jest to konstruktywny wkład w dzieło odbudowy świata na nowych podstawach określonych statutem ONZ. Natomiast polityka bloków gdyby była realna byłaby dziełem destrukcyjnym dla pokoju i odbudowy. Polityka tzw. Stanów Zjednoczonych Europy, propagowana przez niektóre reakcyjne koła jest tylko inną nazwą pod którą ukrywa się polityka bloków. Dlatego pakt polsko - czechosłowacki jest przeciwieństwem polityki europejskiej „Stanów Zjednoczonych".

Pytanie: Jak ocenia pan, panie ambasadorze, solidarność słowiańską, której ostatnim ogniwem jest pakt czechosłowacko - polski w odróżnieniu od teorii o „żelaznej kurtynie". i tzw. bloku słowiańskim?

Odpowiedź: Koncepcja bloku słowiańskiego została wymyślona przez tych samych ludzi, w których fantazji zrodziła się bajka o „żelaznej kurtynie", Jeżeli chodzi o mnie to nie zauważyłem „słowiańskiego bloku" ani na konferencji pokojowej w Paryżu, ani na konferencji Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie, ani nigdzie.

Jadąc z Paryża do Warszawy wyglądałem pilnie przez okna, ale nie zauważyłem żadnego śladu tzw. „żelaznej kurtyny". Zresztą zarówno Czechosłowacja jak i Polska są na drodze do zawarcia sojuszu z Francją i to właśnie najlepiej obala teorie o bloku słowiańskim. Natomiast istnieje solidarność słowiańska, której objawem jest m. in. pakt polsko czechosłowacki. Solidarność ta jest uwarunkowana niebezpieczeństwem grożącym od wieków ze strony Niemiec oraz koniecznością obrony przed tym niebezpieczeństwem i bliskim pokrewieństwem narodów polskiego i czechosłowackiego. Ta solidarność podobna do solidarności brytyjskiej wspólnoty narodów, choć znacznie luźniejsza, wzrasta i jest czynnikiem pozytywnym dla pokoju świata.

Pytanie: Pakt powiększy gospodarcze znaczenie Polski i Czechosłowacji, jaki wpływ będzie mnała współpraca gospodarcza naszych krajów na sytuację ekonomiczną w Europie?

Odpowiedź: Porozumienie gospodarcze, które nastąpi niewątpliwie po podpisaniu paktu polsko-czechosłowackiego będzie niezwykle pożyteczne dla Polski i Czechosłowacji i wzmocni oba państwa. Porozumienie to będzie oczywiście poważnym wkładem do dzieła odbudowy gospodarczej świata. Dodam, że całkowicie podzielam zdanie ministra Masaryka, o tym, że wspólny potencjał przemysłowy Polski i Czechosłowacji dorównywać będzie dawnemu potencjałowi niemieckiemu, a to jest wiele dla bezpieczeństwa.

Pytanie: Nagłe podpisanie układu było niespodzianką dla całego świata. Czy może pan coś powiedzieć o ostatnich fazach pertraktacji?

Odpowiedź: Czynnikiem przyśpieszającym zawarcie paktu, była doskonała współpraca delegacji polskiej i czechosłowackiej na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Pakt polsko - czechosłowacki będzie miał jako następców umowę gospodarczą i kulturalną.

Pytanie: Jak wiadomo, powierzano panu panie ambasadorze, zadania dyplomatyczne nie tylko w Pradze, ale często także na konferencjach międzynarodowych. Czy jest teraz nadzieja, że będzie pan mógł po powrocie do Warszawy poświęcać się nadal zadaniom umocnienia przyjaźni polsko - czechosłowackiej?

Odpowiedź: To zależy od decyzji mego rządu. Chętnie bym pracował nadal nad rozwojem stosunków czechosłowacko - polskich. Będę nadal wykonywał zadania, które rząd mi powierzy, ale przed tym chciałbym otrzymać choć niedługi urlop.

Międzynarodowy Dzień Kobiet

W dniu dzisiejszym odbędą się na terenie całego kraju zgromadzenia i akademie z okazji przypadającego MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET. Na zebraniach tych brzmieć będą nieśmiertelne hasła walki o pokój, utrwalenie demokracji, stabilizacji stosunków i odbudowy kraju.

Kobiety polskie walczyły z faszyzmem na wszystkich frontach. One to zarówno z bronią w ręku jak i na bardzo ważnym odcinku gospodarczym, skutecznie przeciwstawiały się wszystkim terrorystycznym aktom gwałtu, stosowanym przez okupanta. To postępowa kobieta polska, socjalistka zorganizowana w szeregach PPS, demokratka z innych partii postępowych, wychowały w latach niewoli i faszystowskiego ucisku, dzieci polskie w duchu postępu i patriotyzmu. To kobiety polskie przesiąknięte ukochaniem wolności, niepodległego bytu i sprawiedliwości społecznej, wychowane na ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej stawały zawsze w pierwszym szeregu ilekroć rozgrywała się walka polskiego proletariatu o jego prawa i byt.

Polska Partia Socjalistyczna docenia rolę i znaczenie kobiet w swoim ruchu. Dlatego zarówno w ciałach kierowniczych jak i na bardzo odpowiedzialnych posterunkach pracy państwowej, politycznej czy oświatowej wysunięte są socjalistki polskie, wierne i oddane sprawie klasy robotniczej bojowniczki o socjalizm. Takie nazwiska jak Markowska, Woszczyńska, Weychert - Szymanowska, Kłuszyńska, mówią same za siebie. Są one historią wspaniałej, ofiarnej, wieloletniej pracy na odcinku budzenia świadomości polskiej kobiety proletariackiej.

Dlatego w dzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, polska klasa pracująca i nasza Partia, w szeregach której skupiają się od dziesiątek lat bojowniczki o prawa i godność pracującej kobiety, wita ten dzień jako zapowiedź dalszego pogłębiania się świadomości i dojrzałości politycznej kobiet, których o równouprawnienie i pełne prawa obywatelskie Polska Partia Socjalistyczna walczyła od pierwszych dni swego istnienia i działalności. (k).

Niemieccy specjaliści w USA

Uczeni amerykańscy protestują

przeciwko zatrudnianiu b. hitlerowców

NOWY JORK (PAP). — Federacja uczonych atomowych USA wystąpiła do departamentu wojny z ostrym żądaniem jak najszybszego wysłania z powrotem do Niemiec sprowadzonych do Stanów Zjednoczonych uczonych niemieckich.

List federacji stwierdza, że zatrudnianie uczonych niemieckich, b. współpracowników Hitlera, jest obelgą pod adresem krajów, które walczyły z hitleryzmem.

Federacja żąda, aby użycie uczonych niemieckich ograniczono do minimum i aby żadnemu z nich nie przyznawano obywatelstwa amerykańskiego (prasa donosiła swego czasu o takich planach władz wojskowych w USA), aby żadnemu z nich nie dano zezwolenia na zatrudnienie w uniwersytetach amerykańskich i by odesłano ich jak najszybciej do Niemiec.

Fortuna kołem się toczy!

Amerykanie chcą odbudować Hiroszimę

PARYŻ (PAP). — Z Tokio donosi agencja France Presse, że miasto Hiroszima, które padło ofiarą pierwszego ataku atomowego, otrzymało ostatnio od Amerykanów ofertę odbudowy.

Nie jest to gest czysto filantropijny, lecz propozycja o charakterze handlowym. Wielkie firmy amerykańskie zwróciły się mianowicie do izby handlowej w Hiroszimie z propozycją dostarczenia mebli i sprzętów domowych, lekarstw, materiałów budowlanych i całych gotowych domów z aluminium.

Morderca 400-tu dzieci

skazany na karę śmierci

BERLIN (PAP). — W piątek dnia 7 bm., nastąpiło wykonanie wyroku śmierci, który zapadł w czerwcu w sprawie dr Hanza Korbel, oskarżonego o umyślne spowodowanie śmierci 400 dzieci robotników deportowanych.

Dzieci te były umieszczone w szpitalu dziecięcym, istniejącym przy zakładach samochodowych „Opel" w pobliżu Brunświku.

Wniosek o ułaskawienie dr Korbla został odrzucony przez naczelnego dowódcę wojsk brytyjskich w Niemczech, marszałka Douglasa.

Murzyńscy korespondenci

nie mają miejsc na galeriach prasowych

NOWY JORK (PAP). — Komitet sprawozdawców prasowych w kongresie USA odrzucił podanie murzyńskiego dziennikarza amerykańskiego Louisa Lautiera, waszyngtońskiego korespondenta „Atlanta Daily Worda", który zwrócił się o dopuszczenie go na galerię prasową kongresu. Odmowa umotywowana została rzekomym nie spełnieniem przez korespondenta warunków, wymaganych od osób ubiegających się o wstęp na galerię prasową kongresu.

W związku z tym, lewicowa prasa amerykańska przypomina, że dotychczas nie załatwiono przychylnie podania żadnego dziennikarza murzyńskiego w tej sprawie.

Lutier, który jest równocześnie korespondentem „Negro Newspaper Publishers Association", obsługującego kilkadziesiąt tygodników murzyńskich w USA, zapowiedział że odwoła się bezpośrednio do kongresu z żądaniem dopuszczenia go jako sprawozdawcy.

Wymiana depesz

PARYŻ (PAP). — Z okazji podpisania sojuszu francusko-brytyjskiego premiern Francji Ramadier i premier Wielkiej Brytanii Attlee wymienili depesze kurtuazyjne.

Repatriacja Polaków z Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). — Na skutek starań władz polskich władze brytyjskie przyrzekły zwiększyć miesięczny kontyngent osób repatriowanych do Polski. W kwietniu br. ma wyjechać z Wielkiej Brytanii 15 tys. Polaków. Należy się spodziewać dalszego zwiększenia kontyngentów wyjazdowych.

O czym przypomina nam Dzień Kobiet?

Wciąż aktualne zagadnienia

Jak ulżyć doli pracujących żon i matek?

Dzień kobiet, obchodzony w tym roku 8 i 9 marca, przypomina sprawę kobiecą, o której wielu sądzi, że już jej nie ma.

Prawa polityczne, które są uwieńczeniem równouprawnienia, dają zapewne wszelkie możliwości załatwiania sprawy kobiecej, **ale jej jeszcze nie załatwiają.** Jest ona bowiem jedną z najtrudniejszych spraw. Trzeba uzgodnić pracę zarobkową kobiet z jej pracą domową, co więcej z rodzeniem, karmieniem i wychowywaniem dzieci. Trzeba dla komórki rodzinnej znaleźć odpowiednie miejsce wśród ogromu spraw społecznych, które spadają na kobietę z racji jej wejścia do grona obywateli kraju, mających społeczne i polityczne obowiązki.

ZMIANY NA GORSZE

Jeśli idzie o pomoc kobiecie — matce, to szukać danych będziemy w resorcie Min. Zdrowia i tam dowiadujemy się o wielkim braku lekarzy i instytucji lekarskich w ogóle. A co nam mówi życie? Oto przed wojną w miastach kobiety już przeważnie rodziły w klinikach i szpitalach, teraz nawet zamożniejsze rodzą w domu. Opieka nad matką wyraża się tym, że jest urlop i zapomoga — to wszystko. O rodzeniu na wsi w szpitalach — szkoda mówić. Żłobków jest trochę, nawet dobrze *urządzonych,* ale procent matek, które *mogą z nich korzystać* jest minimalny.

TROSKA O KSZTAŁCENIE DZIECI

Jeśli chodzi o pomocy w wychowaniu *dzieci, musimy zasięgnąć* wiadomości z zakresu szkolnictwa i instytucji oświatowych. Tu zniszczenie okupacyjne jest potworne — nauczyciele byli specjalnie tępieni, budynki, pomoce szkolne, książki niszczono z zawziętością.

Jeśli idzie o przedszkola, to 1.5. 1945 r. było dzieci 49.799 na obszarze ziem dawnych i m. Gdańska, a 1.12. 1945 r. na ziemiach dawnych 106.850, a w ogóle 137.584. Liczba przedszkoli w tym czasie skoczyła na ziemiach dawnych z 853 do 3664, a w całej Polsce wraz z ziemiami odzyskanymi do 4833. Skok ogromny, ale czy wszystkie dzieci zmieszczą się w przedszkolach?

Jeśli idzie o szkoły, to doganiamy liczby z 1937/8 r., kiedy uczyło się w Polsce (bez ziem odłączonych) w szkołach powszechnych publicznych i prywatnych 3.313.185 dzieci. W dniu 1.12. 1945 r. już mamy ich 3.003.892.

Podajemy te cyfry z jednej strony, aby pokazać, że się dźwigamy, z drugiej — aby stwierdzić, że wiele nam jeszcze brakuje, a te braki są przedmiotem troski kobiet. Matki muszą jeszcze myśleć i starać się o umieszczenie dzieci w gimnazjach ogólnokształcących i zawodowych, czy na wyższych uczelniach, co też łatwe nie jest.

I dlatego matka dbająca o wychowanie dzieci ma wiele trosk i pracy.

KOBIETA — NIEWOLNICĄ GOSPODARSTWA DOMOWEGO

A teraz sprawy gospodarcze. Stołówki — świetna pomoc, ale... Są stołówki dla pracujących, ale nie ich rodzin. Czy matka wiele korzysta ze stołówki? Musi gotować w domu — nawet dla męża, który wraca z pracy głodny, jak wilk. Matce niepracującej schodzi cały dzień na pracy domowej, a co ma zrobić pracująca? Trzeba bardzo misternie rozłożyć sobie zajęcie, ale i tak ledwo się daje rady z robotą bieżącą — pierze się w nocy, albo w niedzielę.

Czy jest więc sprawa kobieca czy jej nie ma?

TRUDNY DYLEMAT

Stajemy wobec bardzo trudnego dylematu. Kobieta powinna pracować zarobkowo. To wpływa dodatnio na jej samopoczucie, na jej znaczenie w domu, na stosunek do męża i do dzieci. To ją czyni obywatelką, łączy ją przez związek zawodowy, przez radę zakładową z towarzyszami pracy, to ją zbliża do organizacji politycznych, to jej daje korzyści materialne i moralne, przysługujące w tych wszystkich organizacjach. Z drugiej strony jest ona potrzebna w domu, który tylko dzięki niej staje się miejscem wytchnienia, odpoczynku, wymiany myśli i uczuć dla całej rodziny.

JAKIE WYJŚCIE?

Dużo myślałam o tej sprawie i doszłam do przekonania, że dla kobiet poza 8-o godzinnymi dniówkami pracy, powinny być czterogodzinne półdniówki, płatne jak półdniówki, ale zapewniające wszystkie plusy pracujących: ubezpieczenia, kartki itp. Rozumiem ciężar, który by spadł z tej racji na państwo i na organizację pracy, **ale odczuwam głęboko martyrologię kobiet i zaniedbanie dzieci i uważam, że powinniśmy zacząć myśleć, aby się ta skończyła.**

Równouprawnienie kobiet nie jest teraz równouprawnieniem w pracy, bo **kobieta dźwiga ciężar podwójny, o wiele przekraczający jej siły.**

JAK ZA PRABABEK

Wyjście stąd znajduje w sposób dosyć archaiczny — obchodzi ją tylko dom i to w sposób bardzo pierwotny, nie ma jej w pracy społecznej. Jak za prababek — jako panna stroi się i poluje na męża albo na bogatego kochanka, jako mężatka przestaje się wszystkim interesować i orze w miejscu pracy i w domu. Te które pracują zarobkowo stają się naprawdę obywatelkami, te które się kształcą, korzystają z szlachetnych rozrywek, chodzą na zebrania, wycieczki, agitują w myśl swych przekonań — są dziś bohaterkami, których bohaterstwo mało kto rozumie i ocenia.

Wł. Weychert-Szymanowska

Rekord przestępczości

NOWY JORK (PAP). — Według opublikowanych danych statystycznych „Federal Bureau of Investigation", rok 1946 był rekordowym rokiem przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Według oświadczenia szefa FBI, co 6 minut popełniane bywa w Stanach Zjednoczonych większe przestępstwo, morderstwo, napad rabunkowy, czy gwałt.

Ogólna ilość większych przestępstw w roku ubiegłym przekracza 1.600.000, w tym ponad 8 tysięcy morderstw, 12 tysięcy gwałtów, ponad 60 tysięcy napadów rabunkowch i 230 tysięcy kradzieży samochodów. W porównaniu z rokiem 1945 ilość większych przestępstw wzrosła o 115 tysięcy.

Rośnie ilość ujawniających się!

WROCŁAW (PAP). Przed utworzonymi we Wrocławiu komisjami amnestyjnymi ujawnia się z każdym dniem większa liczba ludzi. Między zgłaszającymi się do komisji amnestyjnej we Wrocławiu znajdują się członkowie WIN, *ROAK, NSZ, NZW i t.p.,* oraz dezerterzy z *wojska polskiego.* Przed komisją we Wrocławiu ujawnił się m. in. szef kontrwywiadu WIN na okręg Bydgoszcz, ps. „Zbych", oraz dwóch ludzi z operującej na Górnym Śląsku bandy „Tarzana", dwóch członków bandy „Ognia" — Huzarski Rudolf, ps. „Pillt" i Raczyński Tadeusz ps. „Żbik".

Do komisji przybył również, celem ujawnienia się, wysłannik bandy „Szarego" z okolic Częstochowy, Aleksander Frankiewicz ps. „Łodziak", który oświadczył, że cała banda „Szarego" wraz z dowódcą zamierza się również ujawnić.

500 milionów dolarów

pragną pożyczyć Chiny od Ameryki

Koła urzędowe w Nankinie dementują, jakoby dr Sung miał się podać do dymisji ze stanowiska przewodniczącego rady ministarów.

Sung ma udać się do Stanów Zjednoczonych dla rokowań w sprawie uzyskania dla Chin pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów.

„Światowa Organizacja Zdrowia"

NOWY JORK (PAP). U.N.R.R.A. przekazała światowej organizacji zdrowia kwotę półtora miliona dolarów. Organizacja ta będzie w dalszym ciągu prowadziła prace dotychczas wykonywane przez U.N.R.R.A., mające na celu walkę z chorobami zakaźnymi i pomoc lekarską w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Szwecja i Indie

nawiązują stosunki dyplomatyczne

Szwecja zgodziła się w zasadzie na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Indiami. Z kół rządowych informują, że oczekuje się rozszerzenia stosunków handlowych pomiędzy Indiami i Szwecją w najbliższej przyszłości.

Minister handlu, Gunnar Myrdal, nie komentował problemu Indii, lecz oświadczył, że rozszerzenie stosunków handlowych pomiędzy Szwecją i Indiami zapowiada się dodatnio.

Z kół szwedzkiego min. spraw zagranicznych podają, że ostatnia wizyta osobistego przedstawiciela Nehrus Pandita, Kriszna Menon, który przyjęty przez ministra spraw zagranicznych i premiera rządu, jest dostatecznym dowodem, że Szwecja pragnie zgodzić się z życzeniami Indii co do wzajemnego nawiązania ścisłych stosunków dyplomatycznych.

Międzynarodowa kontrola

greckich granic?

Dziennik lewicowych republikanów „Electeria" wyraża opinię, iż rząd grecki będzie się starał zasugerować komisji badawczej ONZ, by ustalono trwałą **komisję międzynarodową granic greckich oraz by przesiedlono do krajów sąsiedzkich mniejszości słowiańsko - macedońskie.**

Dziennik sądzi, iż wynik badań Komisji **będzie pod wpływami przebiegu konferencji moskiewskiej.**

Powrót

ekspedycji polarnej

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi, iż statki, które przyjmowały udział w ekspedycji podbiegunowej admirała Byrda, przybyły do Wellington na Nowej Zelandii, gdzie pozostaną siedem dni, zanim udadzą się w dalszą drogę do Stanów Zjednoczonych.

Admirał Byrd podkreślił, że Stany Zjednoczone nie roszczą sobie żadnych pretensji terytorialnych do obszarów podbiegunowych i wyraził nadzieję, że również inne państwa przyłączą się do przeprowadzenia badań na obszarach podbiegunowych oraz organizowanie stacji meteorologicznych.

Psy policyjne

w poszukiwaniu za terrorystami

Organizacja „Irgun Zvai Leumi" wykonała atak na obóz brytyjski Nedera w pobliżu Hify. W ataku użyto broni maszynowej oraz moździerzy.

Trzech żołnierzy brytyjskich oraz dwóch Irgunistów zostało rannych.

Wojsko i policja przy użyciu psów policyjnych przeszukują teren. Znaleziono niedaleko obozu 6 granatów ręcznych.

Nasz felieton

Rezolucje i apele

Z okazji uroczystości Dnia Kościuszki odbył się w różnych miastach Ameryki szereg zebrań Stowarzyszenia Polonii, w skład którego wchodzą Polacy amerykańskiego pochodzenia. Na tych zebraniach uchwalono rezolucje, zajmujące się całokształtem zagadnień polsko-amerykańskich.

Uchwalone i przesłane rezolucje i apele stwierdzają, że w przeddzień rokowań nad traktatem pokojowym z Niemcami dowiadujemy się o niepokojących wiadomościach, odnośnie amerykańskiej POLITYKI ZAGRANICZNEJ w sprawie polskich ziem zachodnich. Ziemie te są historycznie i etnicznie polskie. Terytoria te są JUŻ zamieszkałe przez 5 milionów Polaków, którzy dokonują cudów w odbudowie zniszczonych obszarów. Przynależność tych ziem do Macierzy leży bezsprzecznie w interesie stabilizacji POKOJU W EUROPIE.

W ostatnich wyborach, piszą amerykańscy Polacy, w swoich rezolucjach, naród polski poparł przygniatającą większością rząd, który pragnie pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami. Dlatego wzywamy prezyd. Trumana i nasz rząd do POTWIERDZENIA I WZMOCNIENIA tradycyjnej przyjaźni między Stanami Zjednoczonymi i Polską. Domagamy się użyczenia Polsce ISTOTNEJ pożyczki i pomocy dla przyśpieszenia odbudowy. Domagamy się otwartego uznania praw Polski do jej zachodnich terytoriów na Odrze i Nysie.

Takim językiem mówią nasi rodacy, którzy od lat żyją, pracują i mieszkają w Ameryce. Ani wykrętna, szkodliwa i perfidna polityka straceńców sanacyjnych czy endeckich, ani odległość od kraju nie potrafiło w niczym wykoszlawić ich języka.

Nie polegają na fałszywych informacjach i tendencyjnych doniesieniach. Opierają się na dotychczasowych wysiłkach i osiągnięciach demokracji polskiej. Cyfry, które nie uznają kompromisów i fałszu, wyrabiają im sprawiedliwy sąd o swojej Ojczyźnie. Dlatego jako obywatele amerykańscy zwracają się do prezydenta i rządu z żądaniem właściwego traktowania Polski. Nie przejęli się karygodnymi propozycjami dobrowolnej emigracji, pragnącej Niemcom zrobić prezent z polskich ziem zachodnich....

Takie słowa, jakie zawarte są w rezolucjach amerykańskich Polaków, mają swoją wartość i są miernikiem sił i wpływów poza granicami naszego kraju. One dowodzą, że czas i praca polskiej demokracji działa przeciwko wszystkim elementom wstecznictwa i nadziei na powrót starych czasów sobiepaństwa i faszystowskiej swawoli.

WIK.

Kto korzysta z Biblioteki Sejmowej?

Źródło wiedzy mężów stanu

Bogaty księgozbiór został w 90 procentach zniszczony przez Niemców

Przedwojenna biblioteka sejmowa odrodziła się. Z początku była to biblioteka Krajowej Rady Narodowej, a obecnie powróciła do swojej dawnej formy —*Biblioteki Sejmowej*. Mieści się ona na parterze Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego 4.

Z dawnego wielkiego księgozbioru Biblioteki Parlamentu Polskiego pozostało niewiele. Zbiór został w 90 proc. przez Niemców zniszczony i wyszabrowany. Obecnie w małej części udaje się rewindykować niektóre tomy, cudem ocalałe.

KONTAKT Z CAŁYM ŚWIATEM

Biblioteka Sejmowa jest w porozumieniu z szeregiem wydawnictw całego świata, jak z UNESCO, z Międzynarodówką Zawodową, z Międzynarodowym Instytutem Wychowania, Międzynarodowym Bankiem Odbudowy oraz z szeregiem parlamentów: amerykańskim, radzieckim (Wierchownoj Sowiet), angielskim, kanadyjskim, szwajcarskim, czechosłowackim, jugosłowiańskim, i francuskim.

CO ZAWIERA KSIĘGOZBIÓR?

Księgozbiór zawiera przedewszystkim materiały z zakresu historii, ustawodawstwa, gospodarki, samorządu i życia społecznego, oświaty i kultury, organizacji Związków Zawodowych i t. p.

Dość bogato jest reprezentowane pamiętnikarstwo. Niestety, przeważnie w językach obcych. Oczywiście najistotniejszą część biblioteki stanowią t. zw. parlamentaria.

Poza tym Biblioteka posiada encyklopedie, słowniki, roczniki statystyczne itd. Księgozbiór kompletuje się według ułożonego planu w miarę zakupów i uzupełnień.

ILE KSIĄŻEK POSIADA BIBLIOTEKA

Opracowanych i skatalogowanych jest ponad 8.000 tomów. Jeżeli liczyć nieopracowane jeszcze rewindykacje i nowe książki, księgostan osiągnie liczbę około 20.000.

Gazety i czasopisma bieżące z całej Polski. napływają stale. Czytelnia zawiera ponad 660 tytułów gazet. Czytelnia posiada również gazety i czasopisma w językach obcych — angielskim, rosyjskim, czeskim francuskim, niemieckim, szwedzkim, żydowskim, włoskim. Ogółem czytelnia zawiera 205 tytułów gazet i czasopism w językach obcych.

KTO KORZYSTA Z BIBLIOTEKI?

Biblioteka jest w zasadzie zamknięta, t. zn. korzysta z niej tylko ten, kto ma prawo wstępu do Sejmu. Biblioteka jest czynna od 8 rano do 8 wieczorem. *Korzystają z niej przeważnie posłowie, członkowie Rządu wyżsi urzędnicy.* Dziennie przewija się przez czytelnię około 50 osób (biblioteka w zasadzie książek do domu nie wypożycza). Najczęstszymi gośćmi są z posłów PPS-owskich tow. Drobner, Obrączka, Oskar Lange, Hochfeld i Kłuszyńska.

Spośród posłów innych stronnictw najczęściej odwiedza bibliotekę pos. Bocheński z Klubu Katolicko - Społecznego oraz ambasador Wende.

Ogółem biorąc biblioteka spełnia bardzo pożyteczną rolę i ma przed sobą szerokie perspektywy rozwojowe.

W jakich ramach rozwinie się

prywatny przemysł włókienniczy w Polsce

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami prasy, na której prezes inż. Bajer przedstawił szczegóły zawartej ostatnio umowy między państwowym przemysłem włókienniczym a przemysłem prywatnym. Z umowy tej wynika, że prywatny przemysł włókienniczy dopuszczony został do pracy na korzystnych naogół warunkach. Państwo zapewniło mu dostawę surowców, ale z drugiej strony zapewniło sobie kontrolę produkcji, która zresztą będzie mogła być rozprowadzona w całości swobodnie na rynku. Wpłaty ze sprzedaży wpłyną nie na ręce przemysłowców, a do Biura Inkasowego.

Jeśli chodzi o surowce, to państwo wzięło na siebie obowiązek zaopatrzenia sektora prywatnego w takich ramach, aby mógł on pracować na jedną zmianę. Prywatny przemysł będzie mógł na własną rękę eksportować towary zagranicę, jednak dewizy, które z tego tytułu wpłyną będą obrócone na pokrycie surowców. Przemysł prywatny będzie mógł nabyć od państwa za posiadane dewizy obiekty przemysłowe, wzgl. maszyny. — Będzie również miał prawo nabywać surowce i artykuły techniczne zagranicą z poważnych sum walutowych, figurujących zagranicą na kontach repatriantów. (g)'

Odszkodowania

w wypadku zaginięcia paczek

Podaje się kilka uwag dla osób, wysyłających paczki przez pocztę, aby uchronić ich od ewentualnych strat, wynikłych z ograbienia, względnie zaginięcia przesyłki. Paczki winny być starannie opakowane. Zamknięcie ich winno być takie, ażeby nie można było dostać się do jej zawartości.

Poczki nadawane z deklarowaną wartością ponad 1.000 zł. są zapisywane indywidualnie co ułatwia stwierdzenie miejsca zaginięcia paczki i ujawnienia winnego pracownika.

Za paczki do 1.000 zł. wartości wypłaca się odszkodowanie, według stawek odbiegających znacznie od efektownej wartości. Za paczki ponad 1.000 zł. wypłaca się rzeczywistą wartości przedmiotu.

Międzynarodowy Dzień Kobiet

W niedzielę odbędzie się akademia w CRDK

(t) Dziś obchodzony będzie na całym świecie Międzynarodowy Dzień Kobiet. W związku z tym powołany został w Łodzi specjalny komitet, w skład którego weszły przedstawicielki wojewódzkiego i miejskiego oddziału Ligi Kobiet, wydziały kobiece przy PPS, PPR, związkach zawodowych, Str. Demokratycznym. Str. Ludowym, Str. Pracy oraz przy organizacjach młodzieżowych.

Komitet postanowił urządzić w Łodzi uroczystą akademię w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 11 rano w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z decyzją komitetu obchodu, w referacie programowym, nie zostaną poruszone problemy polityczne, a główny nacisk położony zostanie na zagadnienia socjalne, aktualne dla każdej kobiety, niezależnie od jej przekonań politycznych.

Nowy dyrektor „Filmu Polskiego"

Na miejsce gen. dyrektora „Filmu Polskiego" p. płk. A. Forda, który podał się do dymisji, Min. Propagandy i Informacji wyznaczyło na to stanowisko w charakterze p. o. naczelnego dyrektora inż. Stanisława Albrechta.

Ppłk. Ford udaje się podobno do Pragi, gdzie realizować ma nowy film polski pt. „Ulica Graniczna".

Pomoc dla ofiar terroru wyborczego

W najbliższych dniach przystąpią do pracy powołane przy związkach zawodowych społeczne komisje niesienia pomocy ofiarom terroru wyborczego. Komisje te utworzone zostały na podstawie instrukcji CKZZ. Fundusze, jakimi komisje w tej chwili dysponują, pochodzą ze zbiórek wśród robotników fabrycznych. Komisja przy OKZZ projektuje w najbliższym czasie wydanie specjalnych marek na cele pomocy dla rodzin ofiar terroru. W tej chwili przeprowadzana jest ewidencja osób, które będą miały prawo korzystać z tej pomocy. (t)

Życie partyjne PPS

ZEBRANIA I KONFERENCJE NA DZIELNICACH I KOŁACH PPS

Sobota, dnia 8.3.47

Miejski Komitet PPS — Ozorków — godz. 14-ta — tow. Krzemińska Anna.

Koło przy Państw. Fabr. aparat. elektr., ul. Przędzalniana 71 — godzina 13.30 — tow. Czabakowa Wiktoria.

Koło przy f-mie „Elektrobudowa", ul. Kopernika 56/58 — godz. 13.30, — tow. Sulej Czesława.

Koło przy III Okr. Plantacji Miejskich, ul. 11-go Listopada — godz. 13.30 — tow. Szczepańczyk Wł.

Dzielnica „Radogoszcz", ul. Bema nr 6. — godz. 17.00 — tow. Zmudowski Feliks.

Koło przy Państw. Fabr. Nr 6, ul. Grabowa 28/30, — godz. 11.30 — tow. Szwajcer Michał.

Niedziela, 9.3.47

Dzielnica „Bałuty", ul. Sierakowskiego 16, godz. 10.00 — tow. mgr. Bańkowicz Mieczysław.

Dzielnica „Chojny - Północ", ul. Malczewskiego 24, godz. 10.30 — tow. poseł Duniak Stanisław.

Dzielnica „Weterani Rewolucji z lat 1905—1918", ul. Piotrkowska 243, godz. 10.00 — tow. Czabakowa Wiktoria.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA"

Dnia 8 marca br. o godz. 18-tej w lokalu przy ul. Andrzeja Struga 46, odbędzie się zebranie członków dzielnicy i sympatyków z referatami tow. tow. Walasika i Kozy. Po zebraniu nastąpią występy kółka artystycznego Koła PPS przy PZPB Nr 12 pod kier. tow. tow. Piętki i Garbińskiego.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 12-ej w południe odbędzie się drugi z kolei koncert orkiestry dzielnicowej p. t. „Dzisiaj na wesoło"

Z życia OM TUR

W niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 12 w sali Dzielnicy Śródmieście-Lewa PPS, przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się zebranie *członków kół szkolnych OM TUR* oraz członków kół dzielnicowych OM TUR, uczniów szkół średnich.

Wojewódzki Teatr Objazdowy

„Powrót"

sztuka Józefa Mayena

Sprawa dobrego teatru objazdowego nie od dziś zaprząta uwagę wszystkich. Upowszechnienie teatru z prawdziwego zdarzenia — to poważny wkład w całokształt naszej kultury. Bo iluż ludzi w Polsce nie widziało jeszcze teatru w ogóle!

Nie miejsce tu na rozważania o wartościach takiego teatru, jako czynnika szerzenia kultury, oddziaływania na umysły, uczucia i wyobraźnię, bo są to sprawy ogólnie znane. Realizowanie takiego zamierzenia napotyka jednak w obecnych warunkach na wielkie trudności. Wynikają one prawie wszystkie z jednego źródła — z braków materialnych, bo ani ludzi, ani szczerych chęci nam nie brakuje.

To też z uczuciem żywego zadowolenia powitaliśmy występ pierwszego Wojewódzkiego Teatru Objazdowego w Łodzi, który powstał z inicjatywy Woj. Wydziału Kultury i Sztuki, przy współudziale ZASP-u i pomocy Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Teatr ten ma za zadanie docierać do wszystkich ośrodków prowincjonalnych naszego województwa, by dać możność ludziom, pozbawionym dotychczas teatru, oglądnięcia dobrego widowiska, a wysokim poziomie artystycznym i pełnych wartościach społecznych. Przedstawił nam się ostatnio i w Łodzi, dając parę przedstawień w sali Teatru Nowego, które cieszyły się dobrą frekwencją i dużym powodzeniem.

Na inaugurację wybrano 3-aktową sztukę Józefa Mayena, która ze względu na aktualność pewnych zagadnień i zręczne sformułowanie dramatyczne, zasługuje na uwagę. Chcę choć pokrótce zreferować jej treść, w związku z którą i poruszone w sztuce sprawy staną się zrozumiałe.

Anna, będąca studentką medycyny, wyszła za mąż za starszego od siebie o lat 10 kolegę, medyka-naukowca. Aby mu umożliwić dokończenie studiów i dalszą pracę naukową, podobno wielkiej wagi, Anna rezygnuje sama z medycyny i kończy bardzo intratną dentystykę, by tą drogą zarabiać na utrzymanie męża i matki. Nie znajduje jednak w tym związku osobistego szczęścia. Zakochuje się w młodszym i przystojniejszym Kazimierzu. Mąż rozumie sytuację i zgadza się na rozwód, który jednak jak zwykle w takich razach napotyka na wielkie przeszkody ze strony władz kościelnych. W trakcie tych starań wybucha wojna. Kazimierz uchodzi do Ameryki, Anna z mężem pozostają w kraju. Przychodzi na świat dziecko — dziecko Kazimierza. Jakub, mąż, otacza zarówno żonę jak i jej dziecko jak najtroskliwszą opieką. Dzielą wspólnie ciężkie losy okupacji, warszawskiego powstania i popowstaniowej tułaczki. Zbliża ich to ogromnie jako ludzi, bo zresztą Anna wciąż kocha nieobecnego i oczekuje jego powrotu. Rozgromienie Niemców przeżyli w małym prowincjonalnym miasteczku, gdzie Anna pracuje jako dentystka. Po oswobodzeniu kraju mąż robi starania o docenturę. W tym czasie wraca z Ameryki Kazimierz, wciąż jednakowo kochający i kochany. I tu zaczynają się dzieje tego „powrotu", z których wynika, że łatwiej jest wyjechać, niż „wrócić". Długoletnia rozłąka i przeżycia wojenne zaważyły głęboko na psychice ludzkiej. Wspólnie i po ludzku dzielona niedola zdolna jest wytworzyć więzy silniejsze niż miłość.

Powstaje paradoksalna sytuacja: kochanek staje się zazdrosny o męża — i to nie tylko z przyczyny kobiety, lecz i dziecka, które darzy gorącym uczuciem domniemanego ojca, a nie chce słyszeć o nieznanym „rodzonym"! A kiedy Anna zmuszona przez okoliczności, wyznaje kochankowi, że dla ocalenia życia męża zmuszona była oddać się na jedną noc prześladującemu ją żandarmowi niemieckiemu, czujemy wszyscy, że tego moralnego ciężaru kochanek nie dźwignie. Kazimierz odchodzi, „powrót" stanowczo mu się nie udał. Anna pozostaje przy mężu z dzieckiem kochanka.

Sztuka, napisana z dobrym wyczuciem psychologicznym kolizji, tchnie prawdą i szczerością. Udramatyzowana logicznie, z wyczuciem sceny, operuje dialogiem w dobrym, [illegible]

[illegible] w roli Stemporowej, bohaterki rozgrywającego się na peryferiach sztuki drugiego „powrotu", którego wątek zazębia się logicznie z losami Anny.

Na właściwym poziomie i role drugoplanowe, w wykonaniu Zofii Ordyńskiej, Władysławy Skwarskiej i Bolesława Bolkowskiego.

Sztukę bardzo starannie wyreżyserował Stanisław Daczyński. Dekoracje dostosowane do specjalnych wymagań zespołu objazdowego, projektu Jana Rybkowskiego. Kierownictwo artystyczne teatru sprawuje Marian Dąbrowski, administracyjne — Stefania Olska-Piotrowska, literackie — Stefan Durmaj. Sądzę, że wszyscy wymienieni przyczynili się w dużym stopniu do przezwyciężenia niemałych trudności w zmontowaniu tej ważnej imprezy, należą im się więc słowa uznania i życzenie powodzenia trwałego na tak [illegible]

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

Na granicy cywilizacji i niebezpiecznej dżungli

Małpy na ulicach miasta

Afryka Południowa wspaniałym rezerwatem dzikich zwierząt

Afryka Południowa przyciąga turystów dwiema atrakcjami, które nigdy nie zawodzą: wspaniałym klimatem i bogactwem życia dzikich zwierząt.

Z chwilą wylądowania w Cape Town odczuwa się szczególną atmosferę niezwykłości i przygody. Człowiek w Afryce Południowej czuje się tak, jakby spacerował jedną nogą po dobrze uprawionym, bezpiecznym ogrodzie, drugą zaś kroczył po niebezpiecznej, nieokiełznanej dżungli.

ATMOSFERA DZIKOŚCI

„Biały Ekspress", który wiózł ostatnio w głąb kraju angielską rodzinę królewską, przejeżdżał poprzez obszerną nizinę Karroo, obramowaną górami, *które stanowią siedzibę najrozmaitszych rodzai dzikich zwierząt.* Największe utrapienie miejscowej ludności stanowią lampary, które nocami urządzają sobie wyprawy do pobliskich folwarków, gdzie trzebią bydło i drób.

KRÓLESTWO ZWIERZĄT

Najdziwniejszy na świecie park, to rezerwat dzikich zwierząt, zwany Narodowym Parkiem Krugera, gdzie człowiek na niemal bezpośrednią styczność z lwami, słoniami, nosorożcami, hipopotamami, olbrzymimi kozłami i innymi zwierzętami, które każdy może podziwiać w ogrodzie zoologicznym swego miasta, a które tu znajdują się w swym naturalnym otoczeniu. *W rezerwacie tym Afryka jest „autentyczna", nie tknięta* i niezmieniona w niczym ludzką ręką. Park rozciąga się na przestrzeni równej niemal 1/6 terenu Anglii i zachwyca różnorodnością krajobrazu:

Przez teren parku przepływa rzeka Zambezi, spadająca w malowniczych, huczących wodospadach im. kr. Wiktorii w przepaść głębokości ok. 500 stóp. W rzece tej mieszkają największe na świecie krokodyle, oraz hipopotamy, a na skrajach nadbrzeżnych lasów t. zw. gadające małpy, oraz kameleony i cała rzesza barwnych ptaków, owadów i motyli.

ŻEBRZĄCE MAŁPY

Turystów, udających się przez Dolinę Tysiąca Wzgórz do miasta Durban, zaczepiają po drodze małpy, żebrzące natarczywie i domagające się pożywienia. *Małpy te grasują swobodnie po mieście i nie wahają się wchodzić na tarasy cukierni, gdzie zaczepiają gości, spożywających ciastka.* Za Durban rozciąga się urodzajna dolina Natalu, tereny plantacji trzciny cukrowej i... węży-pytonów, których długość dochodzi nieraz do 25 stóp.

Nieco dalej w mniej znanym rezerwacie w krainie Zulusów mieszka król wszystkich zwierząt afrykańskich, olbrzymi nosorożec, zwany „Walcującą Matyldą" z powodu swego ciężkiego chwiejnego kroku, jakim zbliża się do przyglądających mu się intruzów. „Walcująca Matylda" ma podobno już 70 lat i jest protoplastą całej masy innych nosorożców, buszujących po lasach afrykańskich. Wojownicza bestia straciła podczas pewnej walki — podobno na tle zawiści miłosnej — jeden ze swych olbrzymich rogów, a fama głosi, że zabiła więcej białych i tubylców, niż jakikolwiek inny nosorożec afrykański.

LUDZIE Z EPOKI KAMIENNEJ

Buszmeni zamieszkiwali Południową Afrykę już 300 lat temu, gdy na ziemi tej stanęła po raz pierwszy stopa białego człowieka. Ze wszystkich ras ludzkich Buszmeni są prawdopodobnie *najbardziej zbliżeni do człowieka z epoki kamiennej.* Mają przeważnie ok. 1 mtr. wysokości, skóra ich jest dziwnie pomarszczona, posiadają niezwykły talent tropienia śladów przy pomocy węchu, a wytrzymałość ich na warunki życia pustynnego jest wręcz nieprawdopodobna. Są oni zupełnie dzicy, i nie dopuszczają do siebie białych ludzi. Jedynym białym człowiekiem, którego Buszmeni darzą zaufaniem, jest *80-letnia obecnie staruszka, Miss Bleak, która całe życie spędziła wśród tego szczepu, pracując nad ułożeniem słownika, jakim posługują się Buszmeni.*

TRUD STAREGO DOKTORA

Ojciec Miss Bleak, przybywszy do Afryki Południowej zainteresował się Buszmenami, którzy pracowali pod jego nadzorem, jako więźniowie przy budowie tamy w Cape Town. Chciał zbliżyć się do nich, by poznać ich język, okazało się to jednak zbyt niebezpiecznym. Zbiegiem czasu dopiero Buszmeni przyzwyczaili się i nabrali zaufania do białego pana. Z nieprawdopodobną wprost cierpliwością stary dr Bleak notował nazwy buszmeńskie dla różnych przedmiotów, przytem praca ta była niezmiernie utrudniona brakiem całej masy dźwięków w alfabecie dzikich, którzy zastępują je *dziwnymi mlaśnięciami języka i klaskaniem w dłonie, co doktór musiał oznaczać specjalnymi znakami.*

Po śmierci ojca Miss Bleak wyjechała z Afryki, jednakże skończywszy 20 lat wróciła do Buszmenów i zabrała się do kontynuowania pracy swego ojca. Dziś jest ona jedyną ekspertką sztuki i obyczajów buszmeńskich. Spędziła kilkanaście lat na pustyni Kalahari i w najdzikszych zakątkach południowej Afryki. Buszmeni, tropieni przez inne szczepy murzyńskie i znienawidzeni z powodu swej dzikości przez białych, do których strzelają ledwie ich spostrzegłszy zatrutymi strzałami, *darzą Miss Bleak czcią i zaufaniem.*

Słownik mowy buszmeńskiej jest już zupełnie ukończony i oddany do druku. Tak więc dzieło, któremu Miss Bleack poświęciła całe życie, zostało ukończone. *Niewielu jest chyba na świecie ludzi, którzy zdołali w życiu wykonać pracę tak trudną i osiągnąć tak pełną satysfakcję.*

Za kulisami kapitulacji Pragi

Dramatyczne wydarzenie jednej nocy

Precyzyjne działanie niemieckiego wywiadu

Proces Beran-Syrovy pozwolił *po raz pierwszy wejrzeć głębiej za kulisy dramatycznych wydarzeń z marca 1939 r., które doprowadziły do kapitulacji i okupowania Czech i Moraw bez jednego wystrzału, oraz rzucił snop jaskrawego światła na postawę i wartość ówczesnych czeskich kół kierowniczych z „prezydentem" Hachą na czele.*

W 1938 r. wydano instrukcje, dotyczące jak najbardziej względnego postępowania w stosunku do Niemców Sudeckich — henleinowców, a zwłaszcza nieużywania w zajściach z nimi broni, aby uniknąć incydentów, które miałyby w Niemczech „nieprzyjemne echo". W odniesieniu do dnia 15 marca 1939 r. — faktem jest, że już tego dnia i dni następnych gestapowcy uwięzili wielu Czechów, z których cały szereg zginęło później pod siekierą kata. Powstaje pytanie, skąd Niemcy mieli spisy tych osób.

GORĄCZKOWE PALENIE AKT

15 marca jeszcze w godzinach nocnych na wieść o kapitulacji przystąpiono do palenia akt, zawierających nazwiska zaufanych ludzi. Akt było tak dużo, że płomienie na podwórzu ministerstwa spr. wewn. sięgały dachu, a ludzie przypuszczali, że płonie zamek, nad którym widniała łuna. Dzięki temu nie wpadły tu w ręce Niemców żadne cenne spisy, a wszystkie aresztowania wyjaśnia sobie *precyzyjnością pracy niemieckiego wywiadu.* Niezrozumiałym jest jednak fakt, że 15 marca po południu aresztowała już niewygodnych Niemcom Czechów *również policja czeska.*

ROZKAZ KAPITULACYJNY

Niezwykle interesujące były zeznania żandarma z miejscowości Szluków, który 15 marca rano zapytywał ministerstwo spr. wewn., co ma robić. O godzinie 4.30 rano zakomunikowano mu telefonicznie, *że Niemcy przyjdą i że nie wolno im stawiać oporu (!).* Jeśli opór nie będzie stawiany — okupacja będzie tylko przejściowa, natomiast opór wywołałby wielkie represje. Rozkazywano dalej, *aby Niemcom we wszystkim iść na rękę, a jeśli będą tego żądać — aby władze bezpieczeństwa wydały im również broń.* Rozkaz kapitulacyjny dla organów bezpieczeństwa o takim właśnie brzmieniu wydany był według zeznań świadków z ministerstwa spraw wewn. o godz. 3 rano. (po).



Deratyzacja

PODOBNO w Polsce na 1 człowieka przypadają 3 szczury.

Gdyby to była prawda, chętnie bym się sam zajął swoimi szczurami. Nie dlatego, że miło jest coś posiadać, tylko, że w ciągu roku jakośbym się z nimi uporał.

Tymczasem, z samego podziału w mojej kamienicy, przypada ich na mnie 30-tu! Tylu nie dam rady.

Deratyzacja (Towarzystwo Opieki nad Szczurami) próbuje od czasu do czasu wytruć je. Jak dotąd bezskutecznie. Po tym truciu szczury czują się doskonale i nabierają nieprawdopodobnego wigoru do rozmnażania. Bo jest ich coraz więcej.

Piszę, że szczury obżerają nas na jakieś niesłychane miliardowe sumy. Że opłaciłoby się wydać na ich wytępienie — z ćwierć miliarda! Stanowczo zaczynam nabierać dla nich respektu. Bo pomyślcie tylko — ćwierć miliarda!



Deratyzacji chodzi tylko o odpowiednią truciznę. Nie mają odpowiedniej. Szukają.

A możeby tak spróbować czymś znanym, domowym? Coś z wyrobów PMT lub z przydziałów? — Podkadzić ich jedną „Wolnością", zaaplikować jakieś puszkowe danie z chlebnikiem kartkowym? Jeżeli nie wytrulibyśmy ich odrazu, to przynajmniej — osłabili porządnie i zahamowali ich chęci rozrodcze. Probatum est!...

Sprawa Dołęgi

ISTNIEJE taka powieść Wyssenhoffa, której bohaterem jest pewien inżynier, nazwiskiem Dołęga. Że niby taki zdatny i taki „dołężny"!



Dołęga ten jednak, zbliżywszy się do naszej arystokracji, zaraz się załamuje. Marazm, safandulstwo i niedołęstwo tej klasy przyprawiają go o ciężką chorobę, a „nierówna stanem" miłość — łamie mu życie. Powieść powinnaby nazywać się raczej „Sprawa Niedołęgi"!

Historia ta dziwnie mi się kojarzy z naszymi kłopotami mieszkaniowymi. Jedynyn poważnym osiągnięciem na jakie zdobyliśmy się dotąd w zakresie budownictwa — jest Specjalna Komisja. Tylko wyrzucać i uszczelniać. Uszczelniać za wszelką cenę!

Na razie jest to słuszne i konieczne, i nie występuję, broń Boże, przeciwko samej Komisji (trochę podlizać się — nie zawadzi!). Tylko — kiedyż weźmiemy się do sprawy radykalnie i zaczniemy nareszcie budować? Budować za wszelką cenę? To byłaby dopiero sprawa godna prawdziwego Dołęgi!

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Pieniądze lub... bomby

NA TERENIE Hong-Kongu grasuje banda, nazywająca się „Zamorskim Stowarzyszeniem Młodzieżowym". Ofiarą zbrodniczej działalności jej padło już kilkadziesiąt hoteli, restauracji i sklepów, należących do Europejczyków.

Upatrzywszy sobie jakieś przedsiębiorstwo, banda wysyła pod jego adresem list, w którym domaga się poważnej sumy pieniężnej. W razie nieotrzymania jej grozi wysadzeniem w powietrze jakiegoś obiektu, należącego do danej firmy.

Niedawno podobny list otrzymał zarząd wielkiego hotelu angielskiego w Hong-Kongu. Terroryści domagali się kwoty 4.000 dolarów, a po dwóch tygodniach od daty wysłania listu, gdy życzenie nie zostało spełnione — pomimo, że hotel był we dnie i w nocy pilnie strzeżony przez policję — gmach wyleciał w powietrze na skutek wybuchu bomby zegarowej, podłożonej w portierni.

Nie będzie ślepców

CZY ŚLEPCY mogą zostać wyposażeni w aparaty radowe, umożliwiające przenikanie do ich mózgu obrazów i światła?

Pytanie to brzmi jak fantazja, jednakże szef sekcji medycznej marynarki amerykańskiej, wiceadmirał Mc. Intire oświadczył niedawno przedstawicielom świata nauki i prasy, że cały sztab uczonych prowadzi pod jego kierownictwem doświadczenia, mające na celu stwierdzenie, czy można znaleźć sposób umożliwienia falom radiowym przeniknięcie do zakończeń ludzkich nerwów wzrokowych, na tej samej zasadzie, na której radar przyciąga ultra - krótkie fale i rzuca je następnie automatycznie na ekran.

Admirał Mc. Intire oświadczył, iż wierzy głęboko, że lekarze znajdą taką drogę i zwrócą wzrok niewidomym, o nieuszkodzonych końcach nerwów optycznych.

Triumf Tarzana

FILMEM, którego bohater nie traci blasku swej sławy już od 28 lat, są przygody Tarzana, ciągle jeszcze filmowane w Ameryce.

Pierwsze przygody Tarzana ukazały się na ekranie w r. 1918 i od tego czasu publiczność amerykańska stale domaga się nowych obrazów z tego cyklu.

Johnny Weissmiller ukazuje się obecnie w roli Tarzana już po raz 11-ty, podczas gdy rolę jego partnerek kreowało już 12 różnych artystek. Pomimo, że Weissmiller utył mocno i porządnie się przez 28 lat zestarzał, jest on jeszcze dotychczas najlepszym odtwórcą Tarzana i bożyszczem pensjonarek na obu półkulach. Bez względu na zdanie krytyki, przygody Tarzana są ulubionym filmem kinomanów, a zgodnie z przewidywaniami znawców długo jeszcze pozostaną „przebojem kasowym" każdego kina, które je wyświetla.

POŻAR W MUZEUM



Komendant straży do strażaków: — Najpierw dzieci i kobiety.

Obława na „bazarach"

60 osób zatrzymanych za handel walutą, bimbrem itp.

Jest godzina 9 rano. Targowisko na „bazarach" ożywia się z każdą minutą.

Na rozpiętych, wśród rumowisk hali targowej sznurach „powiewają" pierzyny, kołdry — wszelkiego rodzaju pościel. Tuż obok stosy brudnych, podartych i znoszonych ubrań — mundury różnych formacji, kombinezonów roboczych, podartych sukien i palt damskich staroświeckiego kroju w towarzystwie „wytwornej" konfekcji damskiej w pobliżu obuwie za jedne „12 tysięcy", żyletki do golenia i stare zardzewiałe widelce", kontakty elektryczne, klucze do zamków całego świata, futra zdarte z wytwornych zapewne kiedyś okryć, a nawet puszki przydziałowej krwawej kiszki i „horse meat".

NIEPOKÓJ I PORUSZENIE.

„A więc załatwione, interes gotowy — podaj pan dłoń, przybijemy..."

Nagle z boku pada zapytanie:

— Przepraszam skąd pan łaskawy ma tyle rowerów?

— A, bo co?

— Nic, tak się interesuję — trochę z ciekawości, a trochę z.... obowiązku.

Dobijający interesu kompani pobledli.

Zaczęto się tłumaczyć, opowiadać historyjki o koleżeńskiej współpracy itd. — Nic nie pomogło. Sprzedawca 8 rowerów w towarzystwie kilku „asystentów" powędrował w stronę ulicy Lutomierskiej.

Daje się zauważyć dziwne jakieś poruszenie. Jedni zwijają swoje „interesy" inni zaś uciekają chyłkiem w stronę zrujnowanych domów i bocznych krętych uliczek. Tu i ówdzie milicjanci prowadzą już grupki handlarzy.

NA PUNKCIE ZBORNYM

Poruszenie i niepokój miały swoje uzasadnienie. Plac targowy otoczony został kordonem milicji.

Starostwo Północne w porozumieniu z milicją postanowiło wreszcie położyć! kres uprawianej na „bazarach" spekulacji i pokątnemu handlowi i zarganizowało tę tak gorąco przeżywaną przez handlarzy obławę. Milicjanci dzielnie się spisali. Coraz to nowe grupki ludzi przybywają na punkt zborny dla zbadania dowodów i ustalenia zajęcia. Wielu z nich milicjanci znali już, — nie pierwszy raz spotykali ich na rynku i nie pierwszy raz przyłapywali na nielegalnym handlu.

WYNIKI OBŁAWY.

Zatrzymywani byli oczywiście tylko podejrzani. I przeważnie okazywało się, że zatrzymani byli słusznie. Po drodze niejeden z nich proponował: „Panie milicjancie, przecież i pan jest człowiekiem i pan chce żyć, czy półtora „kawałka" wystarczy?" Takich z miejsca zatrzymywano do dyspozycji komendanta komisariatu I. Przy innych znajdowano astronomicznej wysokości sumy pieniężne.

W wyniku przeprowadzonej kontroli zatrzymano 60 osób za handel walutą, bimbrem i zwykłych szabrowników, którzy sprzedawali rzekomo „swoje rzeczy".

(Ad)

Wszystko wydało się w Łodzi

Urzędniczka Banku Narodowego podbierała banknoty

(t) Sensacyjną sprawę rozpatrywał w trybie doraźnym Sąd Okręgowy w Warszawie. Odpowiadała przed nim urzędniczka Narodowego Banku Polskiego Siwakowska, oskarżona o systematyczne podbieranie banknotów z paczek. W ciągu krótkiego okresu czasu Siwakowska kilkakrotnie meldowała dyrekcji o tym, że brak jej poważnych sum z wpłacanych przez instytucje kwot. Urzędniczkę wzięto pod obserwację, która wykazała, iż żyje ona ponad stan. Ubierała się b. elegancko i urządzała wystawne przyjęcia.

Przestępstwa uszłyby jej nadal bezkarnie, gdyby nie to, że wpłynęły reklamacje ze Skarbu Emisyjnego w Łodzi, że w przesłanych mu paczkach brakowało po 3, 4, a nawet po 5 tysięcy złotych. Z opasek na tych paczkach wynikało, że kontrolowała je Siwakowska. Aby przekonać się o jej winie, przeprowadzono próbę, dając jej do przeliczenia 1 milion złotych, przy czym do jednej z paczek włożono 6 tys. zł. więcej. Siwakowska o nadwyżce nie zameldowała. Na tej podstawie pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej.

Siwakowska, która ma dopiero 23 lata, do winy nie przyznała się.

Na wniosek delegata Komisji Specjalnej sprawę przekazano do postępowania w trybie zwykłym.

Apel do mieszkańców Łodzi

zamieszkałych na terenie Śródmieścia

W związku z gwałtownym topnieniem śniegu, istnieje możliwość zalania niżej położonych ulic i mieszkań na terenie Starostwa. Zwracam się przeto z prośbą do Komitetów Domowych, aby zwołały zebrania lokatorów na poszczególnych posesjach, celem wzięcia udziału w akcji przerąbania i oczyszczenia ścieków i otworzeniu studzienek kanalizacyjnych, co da możliwość szybszemu odpływowi wody. Tego rodzaj obywatelskie podejście do sprawy zapobiegnie niebezpieczeństwu powodzi.

(—) CZESŁAW WALASIK
Starosta Grodzki

Jeziora na ulicach Łodzi

W ostatnich dniach nastąpiła odwilż, która spowodowała, że topniejące zaspy śniegu zamieniły się się w błoto i wodę, zalegające ulice naszego miasta. Najbardziej zagrożone powodzią są dzielnice: widzewska oraz okolice dworca Kaliskiego.

W pobliżu dworca kolejowego Łódź, Kaliska, woda tworzy jeziora, wdziera się do niższych kontygnacji wielkich magazynów „Społem", Znajdujących się więc w składach artykułów spożywczych i materiałom grozi zepsucie.

Równie katastrofalnie przedstawia się sytuacja na Widzewie. Niżej położone ulice są zalane wodą, która wdziera się również do mieszkań.

W akcji ratunkowej bierze czynny udział Straż Pożarna oraz robotnicy widzewskich fabryk (b).

Pierwsza jaskółka

Na terenie biur i zakładów pracy tematem rozmów stały się ostatnio sprawy, związane ze zmianami, jakie stopniowo mają być wprowadzone w systemie aprowidowania ludności pracującej, a które polegać będą na skasowaniu kartek na przydziały żywnościowe, na częściowej likwidacji stołówek i wypłacie pracownikom ekwiwalentów pieniężnych. Ludzie dyskutują. Czy to dobrze, że tak będzie, czy źle?

Nie brak malkontentów. Ale przeważa zdanie, że najwyższy już czas na likwidację wojennych sposobów zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby. W zmianach widzi się pierwszą jaskółkę normalizujących się w Polsce stosunków ekonomicznych. Zapowiedź stabilizacji budżetów pracowniczych. Próbę uniezależnienia ludności od tzw. przydziałów.

Chociaż ludzie zdają sobie sprawę z tego, że skończy się nudne kompletowanie stosu kartek i odcinków, choć uprzykrzyło im się pilne śledzenie komunikatów Wydziału Aprowizacji o tym, co i kiedy będą „wywoływać", że nie będą już więcej skazani na konsumowanie artykułów z puszek amerykańskich, w których znajdowano ostatnio zwykłą koninę — tym niemniej wyrażają jednocześnie pewne obawy. Boją się, aby nie padli ofiarą zachłanności paskarzy, którzy zechcą na zmianach zrobić kokosy.

Istotnie dla kupców branży spożywczej otwiera się okres prosperity. Nie mając kartek, ludność będzie robiła zakupy nie tylko w sklepach spółdzielczych, ale i w prywatnych. Gdzie jest gwarancja, że te nie będą obdzierać kupujących ze skóry? Że — zwłaszcza na przednowiu — nie będą sztucznie podbijać cen, a przez to zmniejsza realną wartość zarobkową?

Otóż tych wszystkich, którzy mają takie wątpliwości, można uspokoić stwierdzeniem, że nad tym problemem pracowały ostatnio Komisja Specjalna i Społeczna Komisja Kontroli Cen. Przewidziano możliwe trudności i postarano się, aby szerokie rzesze konsumentów nie dostały się w sieci spekulantów.

Komisja kontroli cen ustaliła obecnie maksymalne marże zarobkowe dla kupców detalistów w handlu artykułami spożywczo - kolonialnymi i domowego użytku. Nowe normy zarobkowe wchodzą w życie od najbliższego poniedziałku. Podstawową do ustalenia maksymalnych cen będą we wszystkich sklepach rachunki zakupu.

Jeżeli ceny, będą przestrzegane — wówczas wszystko będzie w porządku.

W każdym razie masy pracujące mają rękojmię, iż odpowiednie czynniki czuwać będą *nad tym*, aby mogły budżetować na podstawie swych zapracowanych płac.

STG.

Inspekcja w NKM-ej

Delegat władz centralnych w Łodzi

(t) Kilka dni temu przeprowadzona została przez delegata NKM przy Radzie Ministrów inspekcja w Łódzkiej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Łódzka NKM w tej chwili rozpatruje masę zgłoszonych starych wniosków o przydziały mieszkań oraz przeporwadza stałe konsultacje z przedstawicielami rad zakładowych w sprawie potrzeb lokalowych robotników poszczególnych fabryk.

Należy zaznaczyć, że bez przerwy trwają kontrole mieszkań łódzkich i w tych wypadkach, kiedy stwierdza się, iż lokal nie jest dostatecznie zagęszczony — wzywane są do NKM obie zainteresowane strony, tj. posiadacz mieszkania i reflektujący na pewną jego część kandydat. Sprawy załatwiane są w ten sposób sprawiedliwie i wydawane są odpowiednie przydziały.

Przedstawiciel głównej NKM, po zaznajomieniu się z tokiem prac łódzkiej Komisji, wydał szereg instrukcji, dotyczących sposobu pracy i załatwiania spraw mieszkaniowych.

Cennik - „rzecz święta"

Akcja kontrolna Komisji Specjalnej i Centrali Tekstylnej

(t) Centrala Tekstylna w Łodzi podejmuje w porozumieniu z Komisją Specjalną wielką akcję zapobiegawczą, **mającą na celu usunięcie wszelkich przejawów spekulacji w handlu włókienniczym.** Odbyto w tej sprawie konferencje, na których postanowiono rozpocząć akcję kontrolną i akcję uświadamiającą wśród kupiectwa i konsumentów. Głównym jej celem jest **ochrona świata pracy przed wyzyskiem,** przejawiającym się w pobieraniu nadmiernych cen, zwłaszcza w handlu detalicznym. Artykuły, które w nowym cenniku zostały nieznacznie podniesione, nie powinny podrożeć na wolnym rynku, albowiem dotychczas kosztowały one więcej, niż dopuszczała to normalna uczciwa kalkulcja i dozwolona marża zarobkowa. Za utrzymaniem obowiązującego cennika przemawia jeszcze fakt, iż zwiększona została ostatnio ogólna produkcja i na rynek rzucono znaczne zapasy tekstylii.

Zasadniczym warunkiem, od którego zalcży powodzenie akcji kontrolnej jest aby społeczeństwo było czujne i współdziałło z organami kontrolnymi w tych wypadkch, kiedy w sklepach zażądanoby wyższych cen.

Projektuje się zwołanie w najbliższych dniach wspólnej konferencji przedstawicieli kupiectwa i związków zawodowych oraz Komisji Specjalnej i Centrali Tekstylnej, dla **omówienia wszystkich spraw związanych z akcją kontrolną.**

Pierwsze pociągi

są już na nowo uruchomione

Wobec poprawy pogody, władze komunikacyjne, które miesiąc temu zmuszone były skasować czasowo wiele połączeń kolejowych, uruchamiają teraz na nowo pierwsze pociągi na różnych liniach.

I tak z dniem wczorajszym wznowiona została komunikacja na linii Łódź — Skarżysko i Łódź — Łowicz.

Pierwszy z tych pociągów odchodzi z Łodzi Fabrycznej do Skarżyska o godz. 14.05, a przybywa ze Skarżyska o godz. 5.20.

Do Łowicza odchodzi pociąg z Łodzi - Kaliskiej o godz. 21.15, a przybywa w drodze powrotnej do Łodzi **o godz. 19-ej. (t)**

SPORT

Konflikt zażegnany!

Niski poziom Okręg. Mistrzostw pięściarskich

Jedynie Pisarski demonstruje dobry boks

Nielicznie przybyła na walki ćwierć-finałowe publiczność, z żywym zainteresowaniem śledziła dalszy przebieg konfliktu, jaki zaistniał poprzedniego dnia po walce Mazura z Palińskim. I o dziwo! Konflikt, który wróżył już w zarodku zerwaniem mistrzostw pięściarskich Okręgu, zakończył się dość niespodzianym fiaskiem, jak się bowiem okazało, Paliński nie posiadał jeszcze prawa startu w obecnie toczących się mistrzostwach. Fakt ten zapewnie zdziwi rzesze naszych czytelników, tym więcej, iż przecież wśród organizatorów znajdują się w lwiej części, działacze OZB. Pytamy, cóż by się stało w wypadku zdobycia Mistrzostwa Okręgu przez zawodnika Palińskiego?

Szczęśliwie zakończony konflikt, rozpogodził miny pesymistom. Mazur wygrał swą walkę w ćwierć-finale i uzyskał prawo startu w następnej kolejce *mistrzostw*.

Tęcza cofnęła na szczęście decyzję wycofania swych zawodników z mistrzostw.

Mimo słabego na ogół poziomu, *wykazanego w wczorajszej* walce, Trzęsowski jest bokserem najlepszym w naszym Okręgu obok Pisarskiego w wadze średniej. W swym spotkaniu pół-finałowym z Szczecińskim, dążył on konsekwentnie do wygrania walki, z możliwie jak najmniejszym wkładem sił.

Wiemy też co kosztować będzie Trzęsowskiego spotkanie z Pisarskim.

Jedynymi walkami, jakie przedstawiały możliwy poziom, były spotkania Pisarskiego z Skrobirandą, w której to Pisarski pokazał dobry boks, lecz przeciwnik raczej statystował, co zmniejszało atrakcyjność spotkania. walk oraz spotkanie Mazura z Kawczyńskim, w którym walczono z całym wkładem sił o wejście do pół-finału.

Na ogół poziom spotkań nie wiele ustępował walkom, jakie stoczono w przedbojach.

W dniu dzisiejszym odbędą się spotkania jedynie w wadze lekkiej, z których zwycięzcy, uzyskają prawo wejścia do finału. Pierwszym spotkaniem dnia dzisiejszego będzie walka Mili (Tęcza) z Plutą (Wima), drugim zaś, spotkaniem będzie walka: Grzybowski (Zryw)—Mazur (Tęcza). Początek tych dwu spotkań wyznaczony jest na godzinę 18 w hali Wimy.

Wstęp bezpłatny.

Nieciekawy przebieg drugiego dnia

Mistrzostw bokserskich Okręgu

Pierwszą walką, drugiego dnia Mistrzostw Okręgu, było spotkanie w wadze lekkiej, w którym spotkali się: Mila (Tęcza) z Bocheńskim (Zryw).

Mila lepiej operuje lewym prostym i skutecznie punktuje słabego Bocheńskiego. Bocheński nadziewa się na kilka soczystych ciosów i zaczyna „pływać".

Walczy nieczysto. Otrzymuje pierwsze napomnienie za bicie po komendzie „puść". Jest wyraźnie *zamroczny, robi zbyt niskie uniki, za co otrzymuje od sędziego drugie,* z kolei napomnienie.

Szczęśliwie unikając dyskwalifikacji, kończy walkę zupełnie wyczerpany.

Wygrywa wysoko na punkty Mila.

***II waga lekka:* Pluta (Wima) niespodziewanie wygrywa na punkty z Kowalewskim (Zryw). Pluta stara się walczyć w zwarciu. Ta nieciekawa walka przynosi niezbyt wysokie zwycięstwo na punkty Plucie.**

III waga lekka: Grzybowski (Zryw) zwycięża przez dyskwalifikację w II rundzie Kielana (Wima). Kielan okazał się bardzo słabym bokserem.

Inkasuje kilka potężnych prawych sierpów, po czym operuje zbyt niskimi unikami. Kolejne trzy napomnienia, przynoszą mu przegraną przez dyskwalifikację.

IV waga lekka: Po szczęśliwie zlikwidowanym konflikcie, Mazur (Tęcza) spotkał się w ćwierć-finałach z Kawczyńskim (Wima).

***Publiczność z zapartym oddechem* czekała na ciosy, jakie zademonstrował w dniu przedwczorajszym Kawczyński, w walce z Kaźmierczakiem.**

Mazur jednak nie dopuszcza do wymiany ciosów. Każdy atak Kawczyńskiego poprzedza lewy prosty Mazura. Pierwsze starcie lekko Mazura. W drugiej i trzeciej rundzie Mazur uwydatnia swą przewagę dzięki pięknie prowadzonym kontrom.

Mimo dłuższych ramion, Kawczyński nie może dostać się do swego przeciwnika. Punktuje jedynie w zwarciu. Wynik przynoszący zwycięstwo na punkty Mazura, zupełnie słuszny. Szowinistycznie nastrojona ludność Widzewa, długo po walce okazuje gwizdami, swe niezadowolenie z werdyktu sędziowskiego.

Waga średnia: Jedyną w tym dniu, interesującą walką, było spotkanie Pisarskiego z Skrobirandą (Tęcza). Już w pierwszej rundzie Pisarski uwydatnia swą przewagę, bijąc jedynie lewym prostym. Raz jeden Pisarski wypuszcza swą prawą, po której Skrobiranda traci chęć na dalsze ataki, i do końca *tej rundy raczej statystuje. Drugie i trzecie starcie nie przynosi nic no*wego. Pisarski walczy bez gardy. Wyraźnie oszczędza swego przeciwnika, a sam punktuje, wywalczając wysokie zwycięstwo na punkty.

II waga średnia: Trzęsowski (Tęcza) wygrywa wysoko na punkty z Szczecińskim (Arko). Szczeciński mimo swego silnego ciosu, ani na chwilę nie był w stanie zagrozić, dobrze ukrytemu za gardą Trzęsowskiemu.

W tym spotkaniu Trzęsowski wyraźnie oszczędzał swe siły na walkę finałową, z Pisarskim.

Tabela spotkań finałowych

mistrzostw pięściarskich Okręgu

Jeżeli w wadze lekkiej finaliści nie są jeszcze znani, to w innych wagach kwestia ta została rozwiązana, dzięki wydatnej pomocy, nielicznych zgłoszeń do mistrzostw naszego Okręgu.

W niedzielę o godz. 11 przed południem, spotkają się następujące pary w walkach o tytuł Mistrza Pięściarskiego naszego Okręgu:

Waga musza: Stasiak (ŁKS) —Brzózka (Concordia);

Waga kogucia: Czarnecki (Zryw)—Ostrowski (Zjedn.);

Waga piórkwoa: Woźniakiewicz (Zryw)—Ratajczyk (Zryw) zwycięzca walki Mila—Pluta ze zwyc. walki Grzybowski—Mazur;

Waga pół-średnia: Kijewski (Zjedn.)—Kaczmarek (Tęcza);

Waga średnia: Pisarski (ŁKS) —Trzęsowski (Tęcza);

Waga pół-ciężka: Bednarz (Zryw)—Kosiński (ŁKS);

Waga ciężka: Jaskuła (Tęcza)—Jamorski (Wima).

Walki na macie:

Legia (Kraków) — M.K.S.

W dniu 9 marca 1947 roku o godzinie 15-ej w sali Domu Kultury Milicjanta, Nawrot Nr 27 odbędą się zawody zapaśnicze między R. K. S. LEGIA, Kraków — Milicyjny Klub Sportowy. Drużyna krakowskiej LEGII jest groźnym przeciwnikiem, która w swym składzie posiada trzech mistrzów Polski: Gibasa, Radonia i kilkakrotnego mistrza Polski Bajerka.

Zestawienie par:

Waga kogucia: Gibas (Kraków — Augustyński MKS.

Waga piórkowa: Rychta (Kraków) — Ignaszewski MKS.

Waga lekka: Rusek (Kraków) — Kawał MKS.

Waka półśrednia: Gross (Kraków) — Kindler MKS.

Waga średnia: Zmarz (Kraków) — Matusiak MKS.

Waga półciężka: Radoń (Kraków) —J Miśkiewicz MKS.

Waga ciężka : Bajorek (Kraków) — Jałkiewicz MKS.

Zawody zastaną poprzedzone popisami gimnastycznymi i podnoszeniem ciężarów.

Wydział sędziowski ŁOZPN

Komunikat Nr 1

Pkt. 1. Zgodnie z wyborami Walnego Zebrania członków Wydziału Sędziowskiego ŁOZPN., odbytego w dniu 2 lutego 1947 r. Wydział Sędziowski ŁOZPN na posiedzeniu w dniu 6 lutego 1947 r. ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący ob. Hanke Zygmunt,

Z-ca Przewod. i Refer. Kwalif. ob. Bira Stefan,

Sekretarz ob. Winiarski Stefan,

Referent Dyscyplinarny ob. Andrzejak Edmund,

Referent Obsady Zawodu ob. Kowalski Zygmunt,

Referent Wyszkolenia ob. Walczak Mieczysław,

Skarbnik ob. Szperling Edward.

Pkt. 2. Posiedzenia Wydziału Sędziowskiego ŁOZPN odbywają się we czwartki każdego tygodnia o godz. 18-ej w lokalu ŁOZPN w Łodzi, ul. Piotrkowska 67, m. 19.

Sekretariat czynny jest od godz. 17-ej do 18-ej również we czwartki każdego tygodnia w lokalu ŁOZPN.

Pkt. 3. Uchwałą W.S.Ł.O.Z.P.N. z dnia 6 lutego br. pkt. 5 litera a został przyjęty w poczet członków tut. W. S. sędzia rzeczywisty kol. Grynsztajn Stanisław z W. S. Lubelskiego OZPN na skutek złożonej prośby przez w/w z powodu przeniesienia się na stałe do m. Łodzi.

Pkt. 4. Uchwałą W.S.O.Z.P.N. z dnia 26 lutego br. pkt. 3 lit. g. postanowiono ogłaszać komunikaty oficjalne w „Kurierze Popularnym" łódzkim w piątek i sobotę każdego tygodnia

Pkt. 5. Przypominamy, że zaprawa zimowa dla członków W. S. odbywa się w soboty każdego tygodnia od godz. 19.45 do godz. 20.30 i prosimy o jak najliczniejszy udział ze względu na zbliżający się sezon piłkarski.

Pkt. 6. Przypominamy wszystkim członkom W. S., że plenarne zebranie odbędzie się w dniu 13 marca br. o godz. 18-ej w lokalu ŁOZPN., ul. Piotrkowska 67, m. 19. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pkt. 7. Wydział Sędziowski Ł. O. Z. P. N. organizuje kursy dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Zapisy przyjmuje sekretariat W. S. do 22 marca br. Kandydaci winni posiadać przynajmniej ukończoną szkołę powszechną i nieprzekraczalny wiek 35 lat.

Komunikat

Dziś o godz. 17-tej w świetlicy Elektrowni Łódzkiej rozpoczyna się turniej tenisa stołowego o nagrodę Zw. Zaw. Prac. Film. RP. W zawodach startują czołowi zawodnicy okręgu łódzkiego na czele z Badowskim, Grzelczykiem, Czerniachowskim, Pacakiem, Krzysikiem, Guzikiem i in.



49)

— A może Włosi już przejechali? — generał Creagh zadawał sobie teraz to pytanie raz po raz. Nie było to jednak prawdopodobne. Kilkadziesiąt tysięczna armia zmotoryzowana nie mogła przesunąć się jak duch. Byłoby ją przecież słychać na kilkadziesiąt kilometrów. Godzinę i czterdzieści minut od chwili kiedy pierwszy samochód pancerny brytyjski pojawił się przy drodze nadbrzeżnej koło Beda Fomm, czoło kolumny włoskiej ukazało się na horyzoncie. Dla patrzących z ukrycia Anglików było coś potwornego w nieskończonym, posuwającym się serpentynami szosy wężu pojazdów. Kolumna włoska miała piętnaście do dwudziestu kilometrów długości. Prowadzący przednią kolumnę brytyjski pułkownik dał krótki rozkaz:

— Przygotować działa i karabiny maszynowe. Brać na cel czoło.

Rozkaz ten nie był zresztą potrzebny, gdyż strzelcy we wszystkich czołgach i samochodach pancernych siedzieli już z twarzami przylepionymi do wizjerów wpatrując się w nadjeżdżającego powoli nieprzyjaciela.

— Ognia!

Pierwsze auto zarzuciło, stanęło bokiem przez całą szerokość szosy i zatrzymało się. Obsługa wyskoczyła oglądając wóz. Nikt nie wiedział, co uszkodziło jego tylną część. To zatrzymało całą kolumnę. W tym momencie dwadzieścia pięć czołgów brytyjskich ruszyło naprzód z zamaskowanych miejsc postoju ziónąc lawiną ognia na kompletnie zaskoczonego nieprzyjaciela. Piechota tworzyła zagięte ku przodowi skrzydła, które ogniem lekkich dział i karabinów maszynowych siać poczęły popłoch wzdłuż dalszych szeregów stojącej włoskiej kolumny. Zaskoczenie było tak zupełne, a myśl o tym, że Anglicy mogli na czas przebyć „nieprzebyty" pas pustyni tak nieprawdopodobna, że Włosi w pierwszej chwili stracili zupełnie głowę. Po kilkunastu minutach jednak, ich bezładny ogień począł się ustalać, a porozrzucane wzdłuż kolumny czołgi i artyleria zajmować stanowiska bojowe.

Rozgorzała bitwa.

Walki były tak zacięte, że po jej zakończeniu szosa stanowiła jedno cmentarzysko spalonych pojazdów. Przez trzydzieści sześć godzin szalał obustronny morderczy ogień. Pierwszego dnia wieczorem nadeszła reszta dywizji brytyjskiej. Linie angielskie były tak cienkie, a przewaga liczebna Włochów tak wielka, że często atakujący byli okrążani lub zamykani w kleszcze, uciekających oddziałów nieprzyjaciela. „Rezerwy" brytyjskie, to znaczy oddziały, które w niektórych momentach akcji znajdowały się z tyłu za innymi, likwidowały w miarę możności rozproszonych uciekających.

Nad ranem trzeciego dnia Włosi wykonali ostatni desperacki atak czołgów. Jedynie dwa z nich przerwały się i pomknęły drogą w kierunku linii włoskich pod Agedabią, reszta pozostała płonąc na pobojowisku.

O dziewiątej rano Dywizyjni Oficerowie „Inteligence" zanotowali:

— „Nieprzyjaciel został zupełnie zlikwidowany".

Tak zakończyła się bitwa pod Beda Fomm, będąca jedną z najciekawszych i najbardziej sensacyjnych operacji tej wojny.

Kent szedł wzdłuż linii spalonych i roztrzaskanych pojazdów szukając auta noszącego proporczyk Cagliariego. Od jeńców wiedział, że generał wraz z żoną znajdowali się w kolumnie. Jednak chaos w tej chwili był tak niesłychany, a tysiące jeńców tak bardzo utrudniały poszukiwanie, że porucznik sam wyruszył na szosę, aby przekonać się czy, piękna Vanozza i jej mąż znajdują się pomiędzy tymi, którzy siedzieli teraz z apatycznym wyrazem twarzy przy czołgach i samochodach czekając na swoją kolej przy przekazywaniu jeńców na tyły.

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257.94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18). Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12). Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przedstawienie opery narodowej „Cud mniemamy czyli „Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego, układ tańców J. Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś znakomita komedia obyczajowa Gogola „Ożenek" w przekładzie A. Grzymały - Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego, dekoracje O. Axera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 przyjęta entuzjastycznie na premierze najlepsza sztuka amerykańska ostatniego sezonu „Szklana menażeria" z Duszyńskim, Horecką, Jaroniem i Mrozowską. Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński. Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera.

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska— Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. — Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej, tel 272-70.

TYLKO DO NIEDZIELI

Obecny program „Gongu" grany będzie tylko do niedzieli. Wkrótce premiera doskonałej komedii muzycznej w opracowaniu Turwima

„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"

z Olą Obarską, Wacławem Dunin-Brzezińskim, Gierasieńskim, Janowskim, Wilczyńską, Wolską, Darskim, Marlenem i Szwajcerem.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych najpiękniejsza egzotyczna operetka N. Fontany „Kraina Uśmiechu" z muzyką F. Lehara w reżyserii Bolesława Horskiego. W roli głównej wystąpi znakomity tenor opery poznańskiej Witold Łuczyński, w pozostałych rolach: K. Chorzewski, K. Koszela, H. Łabuński, H. Makowska - Modrzyńska, J. Markowski, S. Piasecka, A. Sawin, W. Szczawiński, H. Szulc, J. Tyczyński, A. Wasilewski i inni. Chóry i orkiestra pod batutą W. Szczepańskiego. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Tańce egzotyczne w wykonaniu M. Martówny, J. Barendsa i całego zespołu baletowego. Oprawa sceniczna i projekty kostiumowe J. Galewski i E. Grajewski.

Początek o godz. 19-ej. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102-a a od godz. 17.30 w kasie teatru.

WILEŃSKI TEATR ŁĄTEK
w sali Teatru Nowego, Kopernika 16

W niedzielę, 9 marca o godz. 12 daje przedstawienie bajki Andersena „Słowik". Przedsprzedaż biletów w księgarni „Prasa" — Piotrkowska 102-a.

RADIO

SOBOTA, 8 marca 1947 r.

6,57 Sygnał czasu. 7.15 Przegląd prasy. 7.40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8.50 Audycja szkolna. 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 Utwory fortepianowe Schumanna i Schuberta. 12.55 „10 minut poezji". 14.09 „Akcja pomocy społeczeństwa na rzecz osób zwolnionych na mocy amnestii'. 14.15 (z Łodzi) Ciocia Jula i Wuj Adam odpowiadają dzieciom na listy. 14.30 (z Łodzi) „Międzynarodowe Święto Kobiet". 15:00 Powieść udramatyzowana dla dzieci starszych pt. „Bohater na wyrywki". 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 (z Łodzi) Sonata altówkowa W. Gawrońskiego. 16.00 Dziennik. 16.30 Moniuszko — dwa treny Kochanowskiego. 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.20 Z życia kulturalnego. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 (z Łodzi) Fel. G. Timofiejewa p t. „Długi wielkich ludzi". 19.25 „O stylach". 20.00 Dziennik. 20.25 (z Łodzi) Koncert solistów. Wyk.: M. Wiłkomirska — fortepian, K. Wiłkomirski — wiolonczela. 21.00 Słuchowisko. 21.25 Melodie z filmu radzieckiego „O szóstej wieczorem po wojnie". 21.45 Audycja rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy. 22.25 Koncert życzeń. 23.10 Ostat. wiad. dziennika.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Triumf młodości".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i Manekiny".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „San Demetrio"
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pontcarral".
HEL (Legionów 2-4) — **U schyłku dnia"**
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Symfonia młodości"
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Słowicza".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Robert i Bertrand".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zakazane piosenki"
ROMA (Rzgowska 86) — „Co mój mąż robi w nocy".
REKORD (Rzgowska 2) — „Zamieć śnieżna"
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pontcarral".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Druga młodość"
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".
TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Robert i Bertrand".
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Zeznania szpiega".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zeznanie szpiega".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Nieustraszeni"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Siedmiu śmiałych"

Kino: „Bałtyk" początek seansów: 15.30, 18, 20.30.

Kina: „Hel", „Adria", „Tęcza", „Roma", „Gdynia" rozpoczynają: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

Kino „Wisła" początek — 15.30, 17.30, 19.30 — niedziela 13.30.

Kino „Włókniarz" początek 16.15, 18.15, 20.15; — niedziela — 14.15.

Poostałe kina rozpoczynają seanse:16.00, 18.000, 20.00; w niedzielę o godz. 14.00.

Passe-partout do kin wydane na rok 1946 ważne są aż do odwołania.

ŻYDOWSKI KOMITET KOBIET „BUNT"

Z okazji Święta Kobiet w dniu 9 marca br. o godz. 3.30 w lokalu Robotniczego Domu Kultury, z ramienia Komitetu Kobiet „Bund", wygłosi referat tow. Czabakowa.

Fabryka Nr 20, Piotrkowska 102, w dniu 8 marca o godz. 11.30 przemawiać będzie tow. Czabakowa.

KLUB LITERACKI
Traugutta 6, 1 p.

Poniedziałek, dnia 10 bm. Wieczór recytatorski akademików. Godzina 19.

YMCA UCZY PŁYWAĆ

Wzorem lat ubiegłych Polska YMCA organizuje kursy nauki pływania dla początkujących (kobiet i mężczyzn).

Początek kursów w dniu 15 marca r. b. Szczegółowe informacje oraz zapisy w Sekretariacie Polskiej YMCA — *ul. Moniuszki 4-a.*

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.
WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny i red. działów	257-94	Prenumerata —	268-95
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	?72-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście— 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012871 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.